

# Uwaga! Piesi

Data publikacji: 5.12.2014 17:00

Jesień i zima to okres bardzo niebezpieczny dla pieszych. W tym czasie do wypadków z ich udziałem dochodzi o wiele częściej niż na wiosnę czy latem. Wpływają na to warunki atmosferyczne: szybko zapadający zmrok, mgły, opady deszczu i śniegu, silny wiatr. Przede wszystkim jednak wynika to z nieostrożności - ze strony kierowcy bądź samego pieszego. Policja apeluje więc o rozsądek, ostrożność i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego!

W okresie jesienno-zimowym na polskich drogach rośnie liczba wypadków drogowych z udziałem pieszych. Największe ryzyko zaistnienia wypadku z udziałem pieszego występuje w listopadzie i grudniu, kiedy dochodzi do dwukrotnie większej liczby tego typu zdarzeń, w których, co szczególnie istotne, ginie trzykrotnie więcej osób niż w miesiącach wiosenno-letnich.

Wiązać to należy przede wszystkim ze specyficznymi warunkami atmosferycznymi powodującymi, zwłaszcza w miejscach niedostatecznie oświetlonych, brak kontrastu pomiędzy pieszym a otoczeniem. - **Kierowca w takich warunkach, jeśli nie może korzystać ze światła drogowych, choćby z uwagi na jadące z przeciwka pojazdy, dostrzega pieszego ubranego w ciemne kolory w odległości zaledwie kilku, najdalej kilkunastu metrów przed maską samochodu, pomimo iż światła mijania teoretycznie oświetlają drogę na nie mniej niż 40 m.** - tłumaczą policjanci - **Taką odległość pojazd przejeżdża nawet przy stosunkowo niewielkiej prędkości w czasie często krótszym niż czas reakcji psychofizycznej na zagrożenie, a zatem kierowca nie jest w stanie podjąć jakichkolwiek skutecznych manewrów obronnych. Pieszy z kolei, widząc nadjeżdżający pojazd, ma złudne poczucie bezpieczeństwa, sądząc że jest widoczny na drodze. W efekcie, niemal każdego dnia dochodzi do wypadku, w którym ginie pieszy.**

W warunkach niedostatecznej widoczności niezbędne jest zachowanie przez wszystkich uczestników ruchu drogowego podwyższonej ostrożności. Podkreślenia wymaga fakt, że przyczyn tego typu wypadków należy upatrywać zarówno w nieprawidłowym zachowaniu się kierujących względem pieszych, jak i niefrasobliwości samych pieszych, których złudne poczucie bezpieczeństwa skłania do nieostrożnego wchodzenia na jezdnię nawet w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego pojazdu. Od wielu lat bardzo zbliżona jest liczba wypadków zawinionych przez kierowców, jak i samych pieszych.

Podstawowym błędem kierowców, zwłaszcza w rejonach przejść dla pieszych, jest niezachowanie szczególnej ostrożności, w efekcie czego pojawienie się pieszego na przejściu jest dla kierującego zaskoczeniem. Jeśli do tego pojazd porusza się z nadmierną prędkością, to jego zatrzymanie przed torem ruchu pieszego jest po prostu niemożliwe. Na mokrej, śliskiej nawierzchni szanse na uniknięcie wypadku są jeszcze mniejsze. Przy tym, już przy prędkościach kolizyjnych rzędu 20 – 30 km/h, może wystąpić skutek śmiertelny. Przy prędkości 50 km/h pieszy ma około 50 proc. szans na przeżycie, ale już przy prędkości około 80 km/h jego szanse na przeżycie są bliskie zeru. Jeśli więc weźmiemy pod uwagę, że dwukrotne zwiększenie prędkości jazdy czterokrotnie wydłuża drogę hamowania, to promowane w kampanii medialnej „10 mniej” naprawdę stanowi cienką granicę życia lub śmierci.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w wielu przypadkach bezpieczeństwo pieszych zależy od nich samych. - **Biorąc pod uwagę dane statystyczne można obalić obiegową opinię, że wypadki powodują tylko piraci drogowi, którzy pieszych traktują jak zło konieczne. Dlatego też, każdy pieszy musi uświadomić sobie, nie tylko jakie ma prawa, ale również jakie ciążą na nim obowiązki.** - przestrzegają mundurowi. - **Warto więc przypomnieć, że pieszemu m.in. zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadącym pojazdem, w tym również na przejściach dla pieszych, wchodzenia na jezdnię spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi, czy też przebiegania przez jezdnię, zwłaszcza w miejscu do tego zabronionym.** Najistotniejsza w okresie jesienno-zimowym jest jednak widoczność, co winno skłaniać pieszych do używania elementów odbaskowych i to nie tylko poza obszarem zabudowanym.

Stosowanie powyższych reguł nic nie kosztuje - za ich niestosowanie można zapłacić cenę najwyższą.

(red)